

Wiadomości z Kuby.

KUBAŃCZYCY POBIŁI HISPANÓW.

Hiszpanie stracili kanonierkę. Weyler o mało do niewoli niewzięty.

Pod datą 25 nadeszła wiadomość o zdobyciu przez powstańców kanonierki hiszpańskiej Cometa. Rzeczona kanonierka krzyżowała na wodach kubańskich w pobliżu Cardenas, aby pochwycić nad-
syłaną kubańską kom. broń i amunicję. W chwili gdy kanonierka zarzucała kotwice w pobliżu Sierra Morena, powstańcy zaczęli ją bombardować, a następnie, udawszy się na pokład, połowe osady wyrzegli a drugą zmusili do poddania się. W ręce kubańczyków dostał się duży zapas broni i amunicji.

W dniu 19 b. m. generał Weyler o mało co nie stał się jeńcem powstańców w bitwie pod Arango. Weyler, przybywszy w poniedziałek do wsi Quatro Caminos, wypędził wszystkich miesz-
kańców, około 300, i kazał spalić wieś. Potem udał się do Gopaste, i wysławszy jeden oddział na zwiady, Weyler pozostał z pułkownikiem Segura przy głównym oddziale w pobliżu miejscowości. Powstańcy byli we wsi ukryci i byliby też bez wątpienia Weylera pochwytyli, ale na nieszczęście puścił karabin jednego z powstańców. Widząc, że plan ich zdradzony, powstańcy rzucili się na przednią straż i tak natarli na nią, że zupełnie ją rozbili i dotarli nawet do głównego oddziału. Po krótkiej i zaciętej walce hiszpanów rozbili i wówczas niewątpliwie schwytali by generała Weylera, gdyby ten nie ratował się pośpieszną ucieczką. Dalsze wiadomości donoszą o pomyślnych dla powstańców bitwach w prowincjach Pinar del Rio, Matanzas, Havana i Santa Clara. Wiadomość o zdobyciu przez powstańców miasta Sta Clara potwierdza się.

Zkądinąd wiadomości są pewne, że Santa Clara zdobyta została przez powstańców; tymczasem depesze urzędowe hiszpańskie cieszą się z mniejszych zwycięstw nad kubańczykami. Powiadają one bowiem, że wojska rządowe stoczyły kilka potyczek, w których rozprężyli bandy powstańców i zabrali mnóstwo broni, amunicji i listów. Powstańcy stracili 37 osób zabitych, w tej liczbie 3 prefektów. Po stronie Hiszpanów zginęło trzech żołnierzy, a 28 zostało rannych, w tej liczbie 2 oficerów.

Pułkownik Bosch spalił w Pinar del Rio 200 chat, i u-
prowadził z sobą 27 rodzin, które odesłano do miasta. Rozstrzelano 7 osób, wziętych do niewoli z bronią w ręku.

DZUMA I GŁÓD W INDYACH.

Zaraza zabiera wiele ofiary.

Rząd zatrudnia ludność dotkniętą głodem

Korespondent z Daily Mail utrzymuje, że liczba wypad-
ków śmierci zapadłych na dżumę jest dwa razy większa, aniżeli raporty urzędowe wykazują. Zaraza szerzy się po-

woli, ale raz zagnieździwszy się, licznie zabiera ofiary. Aby przeciwić możność przenoszenia zarazy, rząda bronit odbywania pielgrzymek z Bombay do Karacchi.

Rząd angielski aby dać możność ludności dotkniętej głodem zarobkowania, użył około 750,000 osób do robót publicznych na koszt rządu. a 170,000 otrzymuje wsparcia, mianowicie ci którzy brak już sił do pracy. Przy robotach znajdują także zatrudnienie kobiety.

Popioł w Marsylii.

Wielki tam popioł spowodo-
wał kilka wypadków nagłej śmierci, w ośm tego, że na kilka dni przedtem obiegała pogłoska, że ktoś zmarł na dżumę. W ostatnich dniach dziewięć osób zmarło nagle w dzielnicy najbrudniejszej w mieście i przepełnionej ludno-
ścią, jak utrzymują na dżumę. Władza miejscowa, aby uspokoić ludność przed paniką zapewne, zaprzecza.

LEGISLATURA STANU WISCONSIN.

Nowy bil p. Augusta M. Gawin, posta-
z 14. wardy.

W obecnej legislaturze na-
stawach poselskich zasiada je-
dyny Polak, wybrany z 14. wardy, p. August M. Gawin.



AUGUST M. GAWIN.

Rodak nasz na obecne po-
siedzenie wypracował nowy bil i w tych dniach zamierza przedłożyć go legislaturze. Rzeczony bil zawiera projekt do poprawki prawa o ocenianiu i o opodatkowaniu realności. Z uwagi, że bil ten jest dziełem naszego rodaka, i że projektowana poprawka przedstawia interes dla właścicieli stanu Wisconsin, w strzeszczeniu przytaczamy go.

Bil do prawa zawartego w rozdziale 48, Sec. 1052. Sanborna i Berrymana przejrza-
nych statutów, a zatytułowa-
nego: „Jak ocenian i opodat-
kować realność.”

Wartość posiadłości realnej ma być oceniana przez na-
oczne przekonanie się asesora, lub zaoczne, przez zacierpie-
cie informacji z najwiarogod-
niejszych źródeł, co do ceny, jaką taka posiadłość przyniesie by mogła drogą prywatnej sprzedaży. Oceniając wartość realną każdego akra lub loty, asesor ma mieć na względzie korzystną lub niekorzystną niejednorodność, jakość gleby, ilość drzewa na pniu, dogo-
dność wody, lub inne cenne, znane pokłady, znajdujące się w posiadłości tej, i ich war-
tość.

Posiadłość realna, dzierżawiona od jakiego stowarzy-
szenia religijnego, naukowego lub dobroczynnego, a nie wy-
jęta z pod prawa, ma być asesowana na imię dzierżawcy. Asesor ma zapisać war-

tość posiadłości do księgi po-
datkowej w odpowiedniej ru-
bryce. Wyjąwszy „home-
stead” (miejscie i dom mie-
szkalny), jak określony pra-
wami naszego stanu, zamie-
szkały przez właściciela te-
goż, ma być osobno ocenio-
ny przez asesora, jak każda inna realność bywa oceniana i taksonowana, z tem zastrze-
żeniem, że asesor ma się prze-
konać i od ocenionej warto-
ści, odebrać sumę hi-
potek (mortgages) i in-
nych obligacji sado-
w nie przyznanych (liens), ciężących na tej-
że realności.

Z SENATU

Nowe lito przedstawione.

Na posiedzeniu z d. 25 bm. przedłożono znów kilkanaście bilów, między temi:

Mills, West Superior —
Względem rewidowania mil-
wanckiego prawa kaukusowe-
go. Prawo ma wejść w życie także w całym powiecie mil-
wanckim i w miastach, mają-
cych przeszło 5000 mieszkań-
ców. Oprócz inspektorów kau-
kusów ma być mianowany komi-
tet z trzech obywateli w każ-
dym obwodzie kaukusowym, aby pilnowali nad urną wyborczą i liczyli głosy co godzinę; rezultat wolno im ogłosić dopiero po skończeniu kaukusu. Głosowanie na kau-
kusach ma się odbywać w ten sposób, że za nazwiskiem kan-
dydata, na którego głosujący chce oddać swój głos, zrobi krzyżyk.

Timme, Kenosha. — Względem rewidowania praw rybo-
łóstwa i polowania.

McGillivray. — Każdy po-
wiat, który w przeciągu roku zbuduje najmniej 5 milszosy, ma z funduszu stanowego dostać po \$100 za milę.

McGillivray — Aby poprzec hodowanie buraków cukrowych i podnieść fabrykację cukru, z funduszu stanowych mają być płacone premie, ale żaden fabrykant nie może dostać więcej jak \$10,000 rocznie.

Green Względem opo-
datkowania kolei ulicznej.

Roehr — Względem opo-
datkowania kompanii elektrycz-
nego i gazowego oświetlenia.

Miejscowe.

Zima daje się we znaki.

Łódzie pożarne Foley i Cataract przez cały wczoraj-
szy i onegdajszy dzień prze-
dłużły po rzekach aby przeła-
mywać lód i mieć wolną ja-
zdę na wypadek pożarów. Hamlarze lodu z powodu silnych mrozów zaopatrują się w dobry zapas lodu, a wę-
glarze cieszą się z dużego od-
bytu na swój towar. Bie-
dny mrozy bardzo dają się we znaki.

Dużo biedy, dotychczas ta-
jonej, wyszło na jaw dzięki zimnej fali. Przez całą sobo-
tę napastowano agenta Frel-
sona o węgle i żywność, a nawet wczoraj do południa biuro Tow. dobroczynnych było otwarte, aby przyjmować aplikacje i nieść ulgę. Od soboty rana do wczoraj w południe, liczba osób zapi-
sanych w księgach Tow. do-
broczynnych zwiększyła się o jedną trzecią część.

Na stacye policyjne zgło-
siło się tyle biedaków, że wszystkie kasy były zapełnione.

Skutkiem zamarznięcia w niedzielę w wyższej szkole na wschodniej dzielnicy wszystkich rur i niemożności ogrzania budynku, szkołę zamknięto. Dla tej samej przyczyny zamknięto szkołę w południowej dzielnicy, o-
raz szkoły z 6 i 10 dystryk-
tu.

Do biura ulgi i do biura towarzystw dobroczynnych zgłasza się coraz więcej ludzi po opał i po ciepłe odzienie.

Podług wiadomości z biur meteorologicznych na zmianę się niezanosi.

Proces strażników.

W d. 25 b. m. rozpoczął się proces przed sądem mu-
nicypalnym oskarżonych o napad na motocyklistę Breeze w d. 4 Czerwca, z. Na-
zwiska oskarżonych są: Charles Fleischman, Henry Kester, Louis Noll, Jacob Noll, Leander Marble, Nels, Nelson i Richard Wachsmuth.

Z wyjątkiem Jakóba Noll, wszyscy oskarżeni byli daw-
niej w służbie kolei ulicznej i strajkowali w maju. Oskar-
żeni są o to, że zatrzymali karę linii Howell ave. w od-
ludnym miejscu pół mili od granicy miasta i strzelili kil-
kakrotnie z rewolweru. Je-
den strzał zranił ciężko mo-
tocyklistę Johna E. Breen, a inna kula drasnęła konduk-
tora Adolfa Schwartz. Breen padł, a Schwartz dowiózł ka-
rę do miasta. Breen leczył się przez kilka tygodni w szpitalu przypadkowym.

Policya długo poszukiwała sprawców, a nareszcie w pa-
ździerniku aresztowała powyż-
szych siedmiu, jako podejrza-
nych. Prokuratora ma po-
dobno silne dowody przeciw nim.

Kolei Northwestern odprawia służbę.

Kompania kolei Chicago & Northwestern zaprowadzi-
ła rozliczne zmiany w orga-
nizacji swojej służby i od-
prawiła pewną ilość oficja-
łów. Ciężkie czasy i liche interesy są powodem tego kroku. Na przestrzeni mie-
dzy Chicago a Green Bay, na której pięciu konduktorów dotąd jeździło, będzie teraz tylko czterech. Odprawiono także kilkunastu hamulcarzy. Kompania zamierza także zre-
dukować służbę przy pocia-
gach towarowych.

Bezpłatna czytelnia.

Rada miejska w Buffalo N. Y., uchwaliła, ażeby miasto wydzierżawiło czytelnię, znajdującą się przy Broadwayu i Washington ulicy. Czytelnia ta nie jest własnością miasta, ale stowarzyszenia, do którego należą najwybitniejsi oby-
watele buffalosey. Uchwała rady miejskiej otrzymała już sankcję mayor miasta p. Jewetta. Obecnie rzeczona uchwała musi być przedłożona legislaturze albańskiej, a jeżeli ją przyjmie, to miesz-
kańcy Buffalo otrzymają bez-
płatną czytelnię, bogato za-
opatrzoną w książki naukowe, powieściowe itd.

Wielki pożar.

W dniu 26 rano wybuchnął pożar na rogu West Water i Wells ulicy i obrócił w zgł-
szcza partię narożnych bu-
dynków a między niemi ka-
wiarnię Kuensterheima. Ratu-
nek był nie możebny, ponie-
waż z powodu mrozu węzeł pozamarzały a budynki dre-
wniane przyczyniały się do rozszerzenia pożaru. Najwię-
cej szkód poniosła kawiarnia Kuensterheima i salon Robert-
ta Reinhardta. Szkoda w przybliżeniu obliczona wynosi \$15,000; zabezpieczenie po-
kryje zaledwie \$12,000. Pożar ukazał się w bezemencie ka-
wiarni, o 10 rano ztąd prze-
dostał się do salonu Rein-
hardta i ogarnął sąsiednie ma-
gazyny Michałowicza, Peter Pringle'a, Leibscher & Ruff i Kelly & Dunn, wymie-
nieni właściciele ponieśli szkód przeszło na \$3,000 w chwili pożaru termometr wska-
zywał 8 stopni niżej zera. Straż zajęta ratunkiem bar-
dzo od mrozu ucierpiała. Woda wprost na odzieniu ich marzła, pokrywając je szklan-
ną powłoką, a niektórzy ze strażaków do tego stopnia ręce mieli pomarzniete, że po odjęciu ich od węża nie byli w stanie palców wyprostować.

Projekt wiaduktu na Grand avenue.

Komitet ustawodawczy rady powiatowej obradował onegdaj wieczorem w sprawie wiaduktu na Grand ave. Na po-
siedzeniu uczestniczyli repre-
zentanci właścicieli gruntów na zachód od rzeki Meno-
nee, przez które propono-
wany wiadukt Grand avenue ma przechodzić. Po długiej naradzie E. F. Van Vechten złożył propozycję w imieniu o-
wych właścicieli gruntów, o-
piewającą że właściciele po-
niosą 23 procent ogólnych kosztów budowy wiaduktu, pod warunkiem, że rada po-
wiatowa pokryje resztę kosz-
tów. Komitet zgodził się na tę propozycję, poczem prze-
rzucono jeszcze raz proponowa-
ny bil, upoważniający radę powiatową do wypuszczenia bondów na sumę \$150,000 na cel i przyjęto takowy z ma-
łymi zmianami.

Wiadukt ten będzie jedną z najpiękniejszych i najprak-
tyczniejszych konstrukcji tego rodzaju w Milwaukee. Bil przepisuje, że ma on być cały z żelaza i stali, oprócz pod-
łoża. Spoczywać będzie na żelaznych i stalowych podporach opierających się na mura-
wach z kamienia fundamen-
tów i słupach. Szerokość wiaduktu ma wynosić 60 stóp. Powiat nie będzie miał prawa nadać koncesji na kolej konną lub elektryczną po tym wiadukcie.

Milwaukee nadaje Chicago.

P. Corcoran, alderman trze-
ciej wardy, zamierza przed-
łożyć tutejszej radzie miejskiej rozporządzenie zabraniające kobietom nosić wysokie ka-
pelusze w teatrze. Projekt odnośny będzie zapewne po-
wzięty z rozporządzenia chicagowskiej rady miejskiej, gdyż zanim go ułożył p. Corcoran postarzał się o od-
powiedź rozporządzenia.

Kosztowne odszkodowanie.

Aktorka Montrose Foye z teatru Academy, wytoczyła firmie Pleiss & Heck, wła-
ścicielom ogrodu palmowego, proces o \$20,000 odszko-
dowania za to, że ją jakiś kel-
ner w tym ogrodzie obraził.

Krajowe.

TRUCICIELE

Nowy rodzaj przemysłu rozszerzający śmiertelne zarazki

Zbieranie niedopałków tytoniowych
Pod osłoną tajemnicy w Chicago, rozwinięła się nowa gałąź przemysłu, prowadzona na ogromną skalę. Nowy ten przemysł zasadza się na zu-
żytkowaniu niedopałków cy-
gar i papierosów, na następ-
nym przerabianiu materiału tego na tabakę i papierosy i puszczeniu pod tą nową po-
stać między publiczność.

Do fabrykacji takiej uży-
wają się najwstrętniejsze nie-
dopałki, walające się w blo-
nistycznych rynsztokach i bru-
dnych zaułkach.

Przemysł tego rodzaju nie-
zależnie od zorganizowanych warsztatów, zatrudniających po setce nieraz robotników, zajętych li tylko sortowaniem i przerabianiem tego nad-
wyrzastwonego materiału, używa pomocy mnóstwa dzieci obojczy płci, przeważnie włoskiej narodowości, które specjalnie użyte są do zbierania w kosze opałków po ulicach. Kosz takich niedo-
pałków płaci się po 15 cen-
tów z dostawą do fabryki.

Inspektor publicznej służby zdrowia uznał, że tego ro-
daju tytoń posiada właści-
wość przenoszenia szkodli-
wych zdrowiu zarazków; na-
dto sprawdził, że możliwość zniszczenia szkodliwości ich dla ludzkiego organizmu nie zapobiegnie złemu, bo prepa-
raty chemiczne, użyte do de-
zynfekcji, daleko większą wartość przedstawiają aniżeli materiał poddany dezynfe-
kcji. Z uwagi na to uznał, że jedynie ukrócenie prze-
mysłu tego rodzaju zapobiedz może możliwym złym skut-
kom zdrowia publicznego.

Komisja sanitarna podzie-
lając w zupełności tę poglą-
dy, rozwinęła energiczną dzia-
łalność w celu wykrycia win-
nych szkodliwej działalności. Ponieważ przeciw papieroso-
m istnieje już od dawna krucjata, nasuwa się przeto pytanie, jak sobie teraz mają radzić palący tytoń, aby zdro-
wia swego na igłaszki spe-
kulantów nie narażać. Ze-
zas przemysł ten pojawił, a raczej ujawnił się w Chica-
go, przeto jest to jeden do-
wód więcej, iż to miasto zy-
skuje sobie trwałe sławę, że jest zbiorowiskiem wszelkich pod słońcem odpadków i „śmierteliskiem przemysłu od-
padkowego.”

Aresztowanie generała kubańskiego

Rozniósł się wieść, potrze-
bując potwierdzenia, że w New Yorku aresztowano je-
nereza kubańskiego, Karola Rolowa (Polak Orłowski, ma-
jor wojska pruskiego) obwi-
nionego o przekroczenie granic z neutralności, to jest o u-
dział w kilku wyprawach partyzanckich na Kubę.

Oskarżeni o oszustwo.

Polak w Ameryce donosi, iż w dniu 21 bm. rano przed sądziego policyjnego Kinga, stanął się John Schlotzer, za-
rządca powiatowego domu ubogich, oskarżony o oszustwo, kradzież i krzywoprzysięstwo. Schlotzer nie chciał być prze-
słuchiwany i powiedział, że jest niewinny, a zatem sędzia King oddał go w ręce grand jury. Ponieważ Schlotzer po-
stał żądany kaucję w su-
mie \$4,500, więc został wy-
puszczony na wolność. — Dzi-
saj mają być wykupione po-
dobne waranty, jak na Schlot-
zera, na: G. Briggsa, przewo-
dniczącego Rady powiatowej; H. Steinera, przewodniczącego komitetu dla spraw domu ubogich; J. Storch'a, Philipa Erbesa, G. Abertha, J. Underhill'a i Frank'a Klipfla. Wszy-
scy ci panowie należą do party-
ty, która ufała się do No-
wego Yorku celem oglądnięcia szpitala dla suchotników, lecz takiej instytucji nie znalazła i potem każdy z nich kazał sobie za tę podróż zapłacić \$70. Była to podróż w celach politycznych.

Śmierć w płomieniach.

Bedford, Pa., 24. Stycznia. Dzisiaj spalił się tu dom mieszkalny Williama Croyle, a żona jego i dwoje dzieci zginęły w płomieniach. Pod-
czas gdy pożar się szczył, pani Croyle zrzuciła z drugiego piętra dwoje dzieci w ramio-
na ojcu stojącemu na dole, a potem pośpieszyła do tylnego pokoju, by jeszcze dwoje dzieci wyratować. Jednakowoż ani jej, ani owych dwoj-
ga dzieci żywych już nie wi-
dziano. Kiedy cały dom się spalił, znaleziono także ich zwłoki zwegłone. Jedno z dzieci wyratowanych jest śmiertelnie poparzone, a i sam Croyle mocno się poparzył.

Grand Rapids, Mich.

W sobotę wieczorem około 6-ej godziny, lokomotywa za-
prowadziła wagon do węgli na północną stronę miasta, a gdy go odczepiono od lo-
komotywy, hamulec pękł i wagon pędził ku miastu aż w pobliżu domu weteranów wpadł na wagon elektrycznej kolei ulicznej linii North Park, rozbijając go. Motor-
man John Hake został zabi-
ty, konduktor Frank McAl-
very śmiertelnie ranny; kil-
ku pasażerów odniosło nie-
bezpieczne uszkodzenia.

Zawalenie się domu szkolnego.

Z Perry, O. T., chicagowskiej „Republic” donosi, że wybu-
dowany na dzierżym dom szkolny zawalił się i 25 dzieci wraz z nauczycielką zostało żywcem pogrzebanych. Rada szkol-
ni dystryktowi kazali rozorać pręty i z kawałków dachywny w ten sposób otrzymaną wy-
budować dom szkolny. Na-
uczycielka nazywa się Jenny Jones. Kiedy domek ten za-
walił się, było w nim 25 dzieci z nauczycielką. Trzeba było wszystkich wydobywać, co zajęło kilka godzin czasu. Niezawodnie niektóre dzieci w skutek tego straciły życie, a i nauczycielka nie może wy-
zdrowieć.